Nowiny

czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.
Cena numeru 15gr

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Tarnowskie Góry, Rynek 13 — Tel. 1034

REKLAMY: 0,20 zł. za 1 łam. wiersz mm
OGŁOSZENIA według umowy

Rok III | Tarnowskie Góry, dnia 11 września 1932 r. | Nr. 74

P. Jan Piłsudski

wiceprezesem Banku Polskiego.

Były minister Skarbu p. Jan Piłsudski został zamianowany wiceprezesem Banku Polskiego. Jak wiadomo, stanowisko to, zajmowane przez 5 lat przez p. Emila Młynarskiego, było w ciągu trzech lat ostatnich nie obsadzone.

W związku z otrzymaną nominacją, p. Jan Piłsudski złożył mandat posła do Sejmu.

W Hiszpanji

zniesiono karę śmierci.

Parlament hiszpański przyjął na wczorajszem posiedzeniu nowy kodeks karny, który zawiera w sobie szereg nowych zupełnie postanowień. Między innemi kara śmierci została na terenie republiki hiszpańskiej całkowicie zniesiona.

Awantury komunist.

w Portugalji.

Władze bezpieczeństwa podają, że w nocy dnia 4 bm. w Alcantara komuniści zaatakowali i zabili agenta policji, oraz zranili trzech innych policjantów. Gwardja republikańska rozproszyła po pewnym czasie manifestantów.

Trocki przyjeżdża

do Piszczan.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi, że władze czechosłowackie pozwoliły Trockiemu na przyjazd do Piszczan po 15 wrześniu pod warunkiem, że wstrzyma się on od wszelkiej działalności politycznej i że po ukończeniu kuracji wróci do Turcji. Ze strony Turcji nadeszło wczoraj zawiadomienie, iż władze tureckie udzielą Trockiemu dalszego pozwolenia na pobyt w Turcji.

Nowe zarządzenia paszportowe.

Najnowsze zarządzenia, wprowadzające szereg zmian do procedury wydawania ulgowych paszportów, przewidują legalizację w Konsulacie R. P. przyjęcia z zagranicznych uczelni. Procedura ta, kosztowna i bardzo długotrwała, godzi w młodzież akademicką, bowiem spowodować może masowe opóźnienia w wyjazdach na studja. Wszczęte w tej sprawie kroki przez delegację akademicką, mają na celu uchylenie powyższego zarządzenia oraz jednocześnie obniżenie kosztów paszportu zagranicznego. Ze względu na wprowadzone obostrzenia przypomina się o konieczności rychłego przeprowadzenia zapisów na Uniwersytety zagraniczne.

Bezpłatnych informacyj w sprawie studjów zagranicznych udziela Warszawskie Akademickie Biuro Informacyjne w Warszawie, ul. Mirowska 3/17 telefon 736-17. Zamiejscowi proszeni są o załączanie zł. 0,90 na pokrycie kosztów.

Harmonijna współpraca kapitalistów

węglowych z bezrobotnemi właścicielami „bieda-szybów".

Sprawa „biedaszybów" w której na łamach naszego pisma niejednokrotnie już pisaliśmy, przyjęła w ostatnich dniach nieoczekiwany obrót. W Katowicach i okolicy zabrakło węgla, chociaż wydobywanie go przez „biedaszybowców" wcale nie zmalało, ale nawet przeciwnie, z **każdym dniem wydobywa się coraz więcej.** „Biedaszybów" jest na Górnym Śląsku około **3 do 4 tysięcy.** Cyfra pracowników na „biedaszybach" ujęta w globalną sumę **10 000 ludzi**, wcale nie będzie przesadzona. **Przeciętnie wydobywa się około 10 tys. ton węgla dziennie.** Węgiel ten wędruje nietylko do wszystkich miejscowości Górnego Śląska, ale również **do innych dzielnic,** przyczem transport węgla odbywa się furmankami i samochodami, gdyż transport koleją jest droższy.

Władze kolejowe bowiem udzieliły zniżek na transport węgla tylko kopalniom koncesjonowanym.

Wielka ilość węgla, rzucona przez „bieda-szybowców" na górnośląski rynek zbytu, spowodowała **niezwykłą jego taniość.**

Pisaliśmy już, że jedną tonnę węgla można nabyć za cenę 8 złotych. Nic więc dziwnego, że **„biedaszybowcy" stali się groźnymi konkurentami przemysłowców węglowych i odebrali im większą ilość „klientów"** na terenie Śląska. Rzadko kto kupuje w Katowicach, czy wogóle na Górnym Śląsku, węgiel na koncesjonowanej kopalni.

Nagle zaobserwowaliśmy charakterystyczny objaw.

Oto na terenie choćby tylko samych Katowic, dało się zauważyć **wydatne zmniejszenie się ilości węgla, pochodzącego z „biedaszybów".**

Zaintrygowani tem zjawiskiem, postanowiliśmy zbadać jego przyczyny. Ku naszemu wielkiemu zdziwieniu dowiedzieliśmy się od „biedaszybowców", zatrudnionych na terenach kopalni „Agnieszka" w Wełnowcu, że **pracują oni ręka w rękę z dawniejszymi swoimi chlebodawcami**, z tą tylko różnicą, że są od nich niezależni, gdyż są **ich... dostawcami węgla.**

Około tysiąc tonn węgla dziennie dostarczają „biedaszybowcy" z kolonji „Agniesza" w Wełnowcu do kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce. Stamtąd zaś węgiel może już wędrować nietylko do najbardziej odległego zakątka w Polsce, ale nawet zagranicę.

Właściciele kopalni wykalkulowali, że **eksploatacja węgla na własny rachunek przynosi daleko mniej zysków, niż skupywanie węgla od „biedaszybów".** Nic ich bowiem tutaj nie obchodzą płace robotników, opłaty socjalne, podatki, koszty utrzymania kopalni, bezpieczeństwo robotnika itd. To, że w „biedaszybach" ludzie łatwiej giną, że **pracują w opłakanych warunkach, konając powoli, ale systematycznie,** skupującym węgiel właścicieli kopalni **nie wzrusza...**

Sprawa „biedaszybów" stała się kwestją bardzo poważną.

Początkowo przedstawiciele władz litowały się nad bezrobotnymi. Tolerowano kradzież węgla, przekraczanie ustaw górniczych, przekroczenie ustaw przemysłowych i handlowych. Na masowe przestępstwa patrzono przez palce. Z czasem przestępstwa „biedaszybowców" tak się ugruntowały, że zostały jakgdyby milczaco zalegalizowane. Obecnie jest rzeczą niemożliwą nawrócić „biedaszybowców" na drogę prawa, zabronić im przywłaszczania węgla z cudzych terenów, zakazać im jego sprzedaży i zmusić do wykupienia patentów i płacenia podatków. Na „biedaszybach" pracuje około 10 000 żywicieli rodzin, których trzebaby było zamknąć do więzienia i pozbawić ich rodzin t. j. około 50 000 osób, środków, i tak już nędznej egzystencji.

A jednak trzeba pomyśleć, jak **wybrnąć z tej sytuacji.** Ale jak? Nasuwa się myśl, czy nie **należałoby zalegalizować działalność tych „biedaszybów"** w ten sposób, by władze komunalne przejęły nieczynne kopalnie i zezwoliły „biedaszybowcom" na eksploatację i sprzedaż węgla w własnym ich zakresie. Byłoby to daleko lepsze i dla państwa i dla robotnika.

Dopóki właściciele kopalń i hut nie będą mogli uruchomić swych warsztatów, **należy im te warsztaty odebrać i oddać bezrobotnym robotnikom i urzędnikom,** którzy będą pracowali na **własne ryzyko,** tak, jak na własne ryzyko **pracują na „biedaszybach".**

Przymusowa kartelizacja browarnictwa.

W październiku br. ukaże się ustawa o uregulowaniu stosunków w przemyśle piwowarskim, na podstawie której minister przemysłu i handlu powoła przymusową organizację tego przemysłu.

Projekt ustawy przewiduje, że każdy browar otrzyma roczny kontyngent sprzedaży piwa na podstawie przeciętnej sprzedaży z lat 1929, 1930, 1931.

W ten sposób kilka większych browarów obejmie hegemonję nad wszystkiemi browarami w Polsce w liczbie 170, które w przeważającej ilości należą do kategorji średnich i małych browarów.

Według projektu ustawy kartel ma mieć oficjalną nazwę „Biuro kontroli browarów w Polsce" i poza kontyngentowaniem sprzedaży piwa ma za zadanie ustalanie warunków i stosunków kredytowych z odbiorcami i wyłączne rozstrzyganie sporów między członkami organizacyj.

Związek restauratorów rozwija energiczną kontrakcję, wykazując, że kartel doprowadzić musi do zwyżki cen piwa i znacznego zaostrzenia warunków kredytowych.

W memorjale swoim Związek restauratorów podnosi, że w obecnym czasie kryzysu gospodarczego zamiast zmniejszać monopole, ażeby dać możność zwalczania bezrobocia, stwarza się nowe i do tego bardzo kosztowne dla społeczeństwa.

W poszukiwaniu drogi.

wyjścia z kryzysu

Stanowisko przedstawicieli poszczególnych państw na konferencji w Stresie.

Stresa, 9. 9. (PAT). Konferencja przystąpiła do dyskusji generalnej.

Pierwszym mówcą był przedstawiciel Niemiec Posse, który wysunął żądanie, aby konferencja zajęła się przedewszystkiem sprawami gospodarczemi.

Następnie zabrał głos członek delegacji polskiej dr. Rose, który w charakterze urzędującego prezesa stałego komitetu studjów państw rolniczych przedstawił wyniki prac warszawskiej sekcji komitetu. Stwierdził, że ponieważ państwa rolnicze wywiązywać się mogą ze swych zobowiązań finansowych przeważnie tylko za pomocą eksportu towarów, więc wszystkie zarządzenia reglamentujące przywóz muszą zawsze być źródłem trudności gospodarczych lub handlowych. Omawiając sytuację finansową państw rolniczych wskazał na katastrofalne następstwa zamrożenia kredytów rolniczych. Drugą część swego przemówienia dr. Rose poświęcił szczegółowej analizie środków zaradczych, opracowanych w Warszawie i zakończył apelem, aby przedewszystkiem jak najśpieszniej opracowali program akcji konkretnej i domagający się możliwie szybkiej realizacji.

Kolejnym mówcą był przedstawiciel Anglji Addison, który stwierdził, że najlepszym środkiem na kryzys jest powrót do wolności handlu. Ponadto przemawiali przedstawiciele Węgier i Bułgarji, żądając m. in. redukcji długów zagranicznych.

Na popołudniowem posiedzeniu po wywodach delegata Belgji zabrał głos przedstawiciel Włoch de Michelis, który oświadczył, że gotów jest z całą lojalnością rozważyć wszelkie propozycje praktyczne i rzeczowe, wysunięte na konferencji. Przedstawiciel Czechosłowacji zaznaczył, że jego kraj zgodzi się na preferencję pod warunkiem przyznania tej preferencji dla towarów czechosłowackich na terenach, które zawsze były ich rynkiem zbytu. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił delegat Rumunji Madgearu, krytykując wystąpienia delegatów Anglji i Niemiec.

Ostatnim mówcą był delegat Polski Targowski, który oświadczył, że jeżeliby można przywrócić natychmiast wolny handel, oczywiście nie tylko w dziedzinie wymiany produktów przemysłowych ale również i w dziedzinie płodów rolnych, wówczas byłby zwolennikiem tezy angielskiej, zwłaszcza, że wolność wymiany powinna pociągnąć za sobą wolność cyrkulacji.

Hiszpański min. spraw zagr.

za uznaniem Sowietów.

Madryt, 9 września. W przebiegu debaty zagranicznej w Kortezach wypowiedział się hiszpański minister spraw zagr. za uznaniem Sowietów przez Hiszpanję, zaznaczając równocześnie, że swego czasu wyraził już w Genewie swoje ubolewanie z powodu nienależenia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów.

Z Tarn. Gór.

Nudno im tam było.

W środę wieczorem odbyło się zebranie N. Ch. Z. P. w restauracji p. Cieczki. Wysłane zaproszenia na to zebranie podpisane były tym razem nie, jak zwykle, ołówkiem przez p. Ziętka, **lecz atramentem.** Z tego było można wnioskować, iż rozchodziło się o ważne obrady. Tych kilku uczestników, którzy się zjawili na owe zebranie spotkał zawód, albowiem sam p. **Ziętek się nie stawił**, miał rzekomo do czynienia w ważnych sprawach maszyn drukarskich w Warszawie. W jego zastępstwie zagaił zebranie i witał **„licznych" członków w liczbie 15** p. Niewiedzioł, poczem oddał głos referentowi p. Ważgowskiemu. Znane i nudne jego wywody o nawoływaniu zebranych do współpracy i abonowania Gazety Tarnogórskiej wywarły na zebranych przygnębiające wrażenia. Kiedy tem bzdurom nie było końca, nabrał pewien poważny i starszy gość odwagi i dał dobrą odprawę referentowi, jak również i zarządowi, któremu polecił, aby w przyszłości zaniechali tą bezproduktywną robotę i agitację za „Gazetą Tarnogórską", a nie nudzili tem członków. Po odpowiedniem skrytykowaniu nieudolnej pracy zarządu N. Ch. Z. P. zebrani opuścili lokal. Tak więc wygląda dziś robota partyjna N. Ch. Z. P. **„na korzyść właścicieli przemyconych maszyn drukarskich".** Czy im to coś pomoże?

Tanio aż hej!

Czwartkowy targ odbył się pod znakiem taniości. Zwieziono masę owoców i jarzyn, a ceny były naprawdę niskie. Funt pomidorów 10 groszy! Dał Bóg ludziom bezrobocie, dał i piękne urodzaje, to też cieszymy się, że nawet najbiedniejsi mogą korzystać z przystępnych cen na targu.

Bekoniarnia

w Tarnowskich Górach, urządzona wedle wymogów nowoczesnej techniki, eksportuje swe wyroby do miast całej Polski a nawet za granicę.

Ludność nasza, a specjalnie biedna, powinna korzystać z niskich cen za wyroby masarskie, a szczególnie za odpadki, które są sprzedawane w bekoniarni. Dowiadujemy się, że w Katowicach odpadki przywiezione z bekoniarni tarnogórskiej są w migu rozchwytywane.

Wrócili!

W czwartek, dnia 8 bm. wrócił z manewrów 3 pułk ułanów, oraz 11 pułk piechoty.

Na spotkanie naszych dzielnych żołnierzyków wyszło prawie całe miasto, brak bowiem ich dawał się silnie odczuwać. Z utęsknieniem czekano na powrót naszych dziarskich chłopców — a wracające formacje witano owacyjnie i obsypywano kwiatami.

Pomimo okropnego zmęczenia — manewry bowiem tegoroczne były bardzo ciężkie, — obie formacje wróciły w znakomitej formie i na niejednej twarzy ogorzałej od słońca i zmęczonej strapacami ukazał się uśmiech przyjaźny, zadowolenia na widok **jakiem uczuciem sympatji cieszy się wojsko u naszych obywateli.**

Redakcja nasza wita Was: **Cześć Wam dzielni Żołnierze!**

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW KOŚCIELNYCH
od 12 do 18 września 1932.

Poniedziałek, 12 września. 6,15 Rocznica za † ks. prob. Raska z kond. (niem.)

Wtorek, 13 września. 6.15 Na cześć św. Notburgi (niem.) — 7,15 Za † Jana Doliboga, Wojciecha i Karoliny Sapiów.

Środa, 14 września. 6,15 Rocznica za † Pawła Cieśli. — 7,15 Nabož. szkolne (niem.)

Konieczność zorganizowania

rady gospodarczej na okręg tarnogórski.

Dość często zastanawiano się już nad koniecznością zorganizowania w Tarn. Górach Związku Gospodarczego, który zespoliłby wszystkie zrzeszenia gospodarcze i zawodowe oraz miałby na celu wzajemną pomoc i obronę jaknajszerzej pojętych interesów. Do osiągania tych celów należałoby dążyć

a) przez badanie warunków rozwoju życia gospodarczego.

b) przez dawanie inicjatywy oraz służenie radą i pomocą władzom i instytucjom w sprawach polityki gospodarczej,

c) przez zorganizowanie, popieranie i solidarną obronę swych członków we wszystkich sprawach gospodarczych i społecznych,

d) przez zabezpieczenie przedstawicielom Rady udziału w urzędach i instytucjach samorządowych i społecznych,

e) przez prowadzenie stałego biura i utrzymanie łączności z pokrewnymi organizacjami.

Członkami takiej Rady Gospodarczej winny być wszystkie polskie organizacje gospodarcze, jak handel, przemysł, rzemiosło, właściciele nieruchomości i wolne zawody. Rada ma być zespołem stałych delegatów wybieranych przez poszczególne związki gospodarcze.

W dzisiejszych czasach wielkiego kryzysu, gdy życie gospodarcze zamiera, musimy zespolić wszystkie nasze siły, aby przez współpracę wspólną inicjatywę i obroną interesów ratować nasze warsztaty pracy od ruiny. Tylko wspólnemi wysiłkami zdołamy coś stworzyć, więc musimy zorganizować się jak najwcześniej.

Osoby oraz związki interesujące się powyższą organizacją zechcą porozumieć się z p. Rowińskim, dyr. Banku Ludowego w Tarn. Górach.

Gdzie twoje serce.

Mieszkańcy ul. Nakielskiej są świadkami okropnego znęcania się nad bydłem pędzonem do Rzeźni miejskiej. Poganiacze zastosowują metody iście katowskie i niejednokrotnie widać sztuki bydła okaleczone do krwi. Katowaniu towarzyszy zwykle przeraźliwy ryk bydła i złorzeczenia parobków, nie przebierające w słowa, które wywołują zgorszenie publiczne.

Wypadki takie mają miejsce nie tylko w dzień, ale i często w porze nocnej, gdzie sadystyczne wybryki pachołków rzeźnickich spędzają mieszkańcom sen z powiek.

Otrzymujemy również skargi od obywateli na znęcanie się nad końmi. W jednym liście skierowanym do naszej Redakcji pisze „Obywatel z ul. Nakielskiej", że kryzys nie tylko dotknął ludzi, ale też zwierzęta pociągowe, którym we wielu wypadkach miast pożywienia wymierzają razy biczyskiem.

Zuchwałość furmanów jest zastraszająca, gdyż widzą, że nikt nad nimi nie czuwa. W innych miastach są komitety czuwające nad zwierzętami, u nas natomiast mało kiedy ktoś w tej sprawie głos zabierze.

Zwracamy się do naszej Policji tak Miejskiej, jak i Państwowej, aby roztoczyła opiekę nad zwierzętami i każdy wybryk karała doraźnie.

KRADZIEŻ

W nocy z 6 na 7 bm. dostał się nieznany sprawca przez otwarte okno do mieszkania Klugego Franciszka, zam. w Tarn. Górach przy ul. Kościelnej nr. 3, gdzie skradł jeden zegarek wartości 40 zł. i partfel wartości 7,50 zł., oraz jedną parę skarpetek, ogólnej wartości 50 zł. Sprawca po spłoszeniu go zbiegł przez okno.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet Bezrobotnych w Tarnowskich Górach wyraża tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie p. dyrektorowi Spółki Brackiej Drowi Potyce, oraz wszystkim tym urzędnikom, którzy przyczynili się do wysłania bezrobotnych oraz ich dzieci na koszt Spółki Brackiej do uzdrowiska w Goczałkowicach oraz w Jastrzębiu.

Przeniesienie.

Odnośnie do naszego artykułu w sprawie mającego być przeniesionego naczelnika więzienia p. Twardowskiego, otrzymujemy wyjaśnienie, że w tym wypadku rozchodzi się o przeniesienie na własną prośbę.

Nie jest dyrektorem

Jak nam p. prof. Knosala donosi, nie jest on dyrektorem gimnazjum polskiego w Bytomiu, lecz tylko profesorem. Na stanowisko dyrektora tegoż gimnazjum przewidziany jest ktoś inny.

Kobieta czy bezrobotny.

Artykuł powyższy w Nowinach odbił się szerokim echem we wszystkich biurach i szkołach. Otrzymujemy zapewnienia, że w najbliższym czasie wszystkie mężatki i kobiety, które nie są skazane na zarobkowanie w biurze, — zostaną bezwzględnie zwolnione.

Tempo zwalniania mężatek trzeba koniecznie przyspieszyć, pomijając już, że tylu bezrobotnych pracowników umysłowych marzy o jakiejkolwiek pracy, ale też... wystarczy naprzykład popatrzeć się obecnie na żonę p. prof. Brońca, która również jest nauczycielką. Chodzi i udziela lekcji w szkole pomimo, że jest w stanie odmiennym. Daje to powód dzieciom do różnych domysłów i we wielu wypadkach ro dzice są w kłopocie z odpowiedzią, gdyż dzieci wracając ze szkoły zapytują właśnie co to pani Brońcowej.

Zapytujemy władze szkolne, którym chyba dobro naszych milusienkich leży na sercu, czy nie znalazł by się jakiś bezrobotny nauczyciel, któryby tą panią zastąpił.

Jesteśmy ciekawi jaką dostaniemy odpowiedź. Czekamy!

Zaniemógł.

P. Starosta Korol jest obłożnie chory. Zastępuje go przez czas choroby p. o. obowiązki wicestarosty p. referendarz Dzik.

Zgon.

Dnia 5 bm. zmarła w szpitalu w Cieszynie śp. Wincentyna Auerowa, żona znanego i lubianego urzędnika policji p. Auera. Jej zwłoki sprowadzone zostały w czwartek rano do kostnicy szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach. Odprowadzenie zwłok na wieczny odpoczynek, przy licznym udziale publiczności, nastąpiło wczoraj o godz. 3-ciej popołudniu. R. i sp.

Włamanie
do kancelarji prob.
w Tarnowskich Górach.

Nieznani sprawcy włamali się w tych dniach do kancelarji probostwa w Tarn. Górach i zapomocą śrubociągu wyłamali szuflady z biurka, szukając gotówki. Łupem włamywaczy padło kilkadziesiąt złotych. Nie znalazłszy więcej gotówki, włamywacze zostawili narzędzia włamania, jak wytrychy i śrubociągi, poczem ulotnili się w nieznanym kierunku.

Przemyt kostek „Maggi"

Dnia 6 bm. komisarjat Straży Granicznej w Tarnowskich Górach zatrzymał 2 kobiety, pochodzące z Tąpkowic, pow. będzińskiego z przemytem kostek Maggi. Tegoż dnia ujęto w pobliżu Tarn. Gór osobnika, przemycającego spirytus skażony. Przeciwko przemytnikom prowadzone jest dochodzenie.

Czy to jest sprawiedliwość.

Głośna jest afera przemycania maszyn drukarskich przez pp. Ziętka i Gajdasa, w którem to przemytnictwie brał udział komisarz straży granicznej p. Krogulski. Ten urzędnik państwowy jest znany jeszcze z innych kawałów, popełnionych **„ku chwale i na dobro ojczyzny".** W jednym wypadku, jak się dowiadujemy, wprowadził p. Krogulski pewnego urzędnika celnego w błąd, na skutek czego dopuścił się ów urzędnik małego przewinienia. Ponieważ rozchodzi się w tym wypadku o urzędnika Ślązaka, rzeczą zrozumiałą, iż tego urzędnika zawieszono w urzędowaniu i wdrożono wobec niego śledztwo dyscyplinarne. Taksamo w wypadku przemycania maszyn drukarskich uniewinnia się p. Krogulski tem, iż o zamiarach jego, dotycz. nielegalnego sprowadzenia maszyn drukarskich, zawiadomił urząd celny. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem dochodzeń i spodziewać należy się, że ów urzędnik celny, również zostanie w czynnościach służbowych zawieszony. Widzimy z tego, jak traktuje się niższych urzędników Ślązaków, którzy działali pod wpływem wyższego urzędnika, komisarza straży granicznej p. Krogulskiego, kapitana wojsk polskich. Sprytny p. Krogulski wychodzi z wszystkiego cały, bo jemu się nic nie stało, został jedynie przeniesiony na takie samo stanowisko do Nowego Targu. Nie potrzeba lepszych dowodów na to, w jaki to sposób traktuje się urzędników Ślązaków, a jak łagodnie postępuje się z ludźmi, pochodzącemi z innych dzielnic, którzy dopuścili się wielkich przestępstw.

Zgłoszenie z Urzędu stanu cywilnego
od 1 do 8 września 1932.

Urodz. syn: kondultor kolejowy Jan Śmieja, — pomocnik maszynisty I. klasy Wilhelm Kozub.

Urodz. córka: górnik Franciszek Masłoń, — mistrz rzeźnicki Paweł Pyka, — prowizoryczny rewident wagonów Paweł Koloch. — urzędnik bankowy Jan Rudzewitz.

Śluby: ślusarz kolejowy Władysław Stadnik - Agnieszka Kożuszkówna, górnik Jan Chwolka - Elżbieta Petronela Stolarczykówna, robotnik Józef Scheja - Kazimiera Włodarczyk, pracownik Augustyn Janta - Elżbieta Pikosówna.

Zgony: ślusarz-maszynista Ignacy Krzyszkowiak (32 lata i 1 mies.) — dziecko Józef Śmieja (pół godz.) — Gertruda Szreterowa, z domu Musik (25 lat i 9 mies.) — służąca Albertyna Szyguła (32 lata i 4 mies.) — dziecko Krystyna Ormińska (10 mies.) — dziecko Mieczysław Jan Pawlusiński (7 tygodni). — dziecko Alojzy, Józef Nowak (2 mies.)

Ważne dla płatników
podatku budynkowego, gruntowego i placów budowlanych.

Z dniem 15 września br. upływa termin płatności podatku budynkowego, gruntowego i placów budowlanych za i. półrocze 1932 r. Po upływie powyższego terminu zostaną powyższe podatki ściągnięte przez Urząd Skarbowy wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi. Kto chce sobie zaoszczędzić niepotrzebnych kosztów egzekucyjnych i odsetki za zwłokę, ten płaci swe należności podatkowe jeszcze przed dniem 15 września 1932 r. w tut. Głównej Kasie Miejskiej (w ratuszu) w godzinach urzędowych od 8,30 do 12-tej.

Stow. Czel. Katol.
w Tarn. Górach

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 11. IX. br. odbędzie się poświęcenie sztandaru Kolpingowskiego, bratniego Stow. Czel. w Miasteczku, w której to uroczystości nasz Stow. bierze gremjalny udział.

Zbiórka wszystkich obok poczty, w niedzielę, 11/9 br. rano o godz. 8,30 i o tej godzinie odjazd wozem do Miasteczka. O punktualne i liczne przybycie uprasza się.

ten obchodziło nadzwyczaj uroczyście. Już od wczesnego rana dał się zauważyć tu wielki ruch. Szykowali się bowiem na te uroczystość nie tylko Sokoli, lecz także Straż Pożarna i Cykliści. Przybyli także Sokoli pozamiejscowi, mianowicie z Tarn. Gór, z Kamienia i Rept Nowych; nie przybyli niestety Sokoli z pobliskiego Radzionkowa i z Nakła. Całość sformułowała się do wspaniałego pochodu, który o godz. 9,15 ruszył na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, odprawione w intencji Sokołów. Po nabożeństwie odbyła się defilada towarzystw przed władzami miejscowemi i okręg. Po przerwie obiadowej odbyły się zawody lekoatl., mianowicie trójbój, w którym I i II nagroda przypadła Sokołom z Tarn. Gór, zaś III nagroda Sokołom z Kamienia. Następnie odbył się w ogrodzie p. Zająca w miejscu koncert oraz strzelanie do tarcz o nagrody. Mimo niepewnej pogody udział publiczności w tej uroczystości był liczny. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością także miejscowy ks. prob. Danecki i del. okr. p. Kralewski. Zakończono uroczystość zabawą taneczną na sali p. Skupińskiej, podczas której występowali Sokoli z Tarn. Gór z pokazami, nagrodzonemi hucznemi oklaskami.

LASOWICE.

Dnia 7 bm. o godz. 5,30 dostał się do mieszkania Bednarkównej Gertrudy zamieszkałej w Lasowicach nieznany sprawca, który w czasie nieobecności Bednarkównej skradł portfel znajdujący się na bufecie kuchennym, w którym znajdowały się 2 banknoty á 50 zł. W jaki sposób sprawca dostał się do mieszkania, Bednarkówna nie mogła określić.

LASOWICE.

Usiłowane samobójstwo.

Niejaki Margosz Gerhard, lat 20 w zamiarze samobójczym napił się esencji octowej. W stanie ciężkim odstawiony został do Szpitala Powiatowego. Powód targnięcia się na życie szukać należy an tle miłosnym.

STRZYBNICA.

Sprawozdanie ze święta harcerskiego w następnym numerze.

BOBROWNIKI.

Przeproszenie

które mówi samo za siebie.

Dnia 20 sierpnia br. ukazał się w Nowinach artykuł p. t.: „Pan Gajdas usiłuje zbić powstańców", który był podpisany przez komendanta i prezesa Związku Powstańców Śl. grupy Rudne Piekary. Ci sami przedkładają w naszej Redakcji sprostowanie, również podpisane przez nich, w którem to przepraszają za poczynione „**Wielmożnym**" posłom sanacyjnym zarzuty. Zmuszeni są do tego — inaczej — utracą posady. Znamiennem jest, iż sprostowanie to napisane zostało maszyną pewnego dygnitarza w Radzionkowie. Nic nie będzie stało na przeszkodzie, jeżeli poniżej umieszczamy przeproszenie p. Drzyzgi i Żurowskiego, **którzy to czynią jedynie dla chleba, dla chleba.** Niech teraz p. Gajdas i Ziętek robią swoje i pokażą swe wpływy. Jak ludność o tym wypadku sądzi, dowiedzą się o tem sanacyjni posłowie w najbliższym czasie.

Sprostowanie i przeproszenie.

Treść artykułu pod tytułem: „Pan Gajdas usiłuje zbić Powstańców" zamieszczonego w „Nowinach" i „Gazety Radzionkowskiej" z dnia 20 sierpnia 1932 r. — jako autorzy tegoż — prostujemy i odwołujemy i za nietrzeźwą kłamliwość treści Wielmożnych posłów p. aptekarza Gajdasa i p. Naczelnika Ziętka najmocniej przepraszamy.

Żurowski Józef, — Drzyzga Józef.

Głosy czytelników.

Tarn. Góry.

Szanowna Redakcjo!

Ferment i niesmak wywołany karykaturami pana profesora D. w naszem mieście nie ustał. Obecnie stara się znowu ten pan usilnie, aby pogłębić nienawiść wśród obywateli naszego miasta, przez umieszczanie rycin w Tygodniku Tarnogórskim.

Skoro ten pan ma nadmiar czasu, niechaj go poświęci rysowaniu rzeczy pięknych, a niech nie szydzi i nie wyśmiewa ludzi. Widać, że nauczycielowie mają dużo czasu.

Zapytuję Sz. Redakcję, czy wolno tak sobie nauczycielom urządzać wystawy z dochodem dla własnej kabzy? Ciekawy jestem również, dlaczego gimnazjum toleruje by pan prof. rysował rzeczy, które mocno obrażają uczucia i demoralizują naszą młodzież.

Proszę o tem napisać w Nowinach.

Z poważaniem

Stały czytelnik

SPORT.

Festyn sportowy.

Tutejszy Klub sportowy „Zgoda" urządził w ubiegłą niedzielę festyn sportowy, zapraszając na takowy także jedną drużynę z Śląska Opolskiego, mianowicie V. F. B. Mikulczyce. Zapraszając powyższą drużynę Zarząd wspomnianego K. S. popełnił niemały błąd, gdyż nietylko, że drużyna miejscowa poniosła dość dotkliwą klęskę, przegrywając z gośćmi w stosunku 5:1, goście zachowywali się tak na boisku jak też na sali podczas zabawy tanecznej, jak gdyby oni urządzali tę imprezę. Jedynie spokojnemu temperamentowi miejscowych obywateli jest do zawdzięczenia, że z tego powodu nie doszło do awantury. Oprócz wspomnianych drużyn grały także drużyny szkolne z Radzionkowa i z Rept oraz II drużyna Rept Nowych z I drużyną S. M. P. Bobrowniki, i to z wynikiem 2:3 dla gości. Zawodom przypatrywała się spora liczba — około 2000 osób — publiczności tak miejscowej jak też pozamiejscowej. Podczas zabawy tanecznej wygłosił treściwy referat o znaczeniu sportu członek K. S. „Zgoda" stud. jur. p. Henryk Janus, zwracając także gościom z drugiej strony słusznie uwagę na ich niewłaściwe zachowanie się, na jakie po drugiej stronie żaden Polak nie mógłby się odważyć.

„Sokół" Tarn. Góry — S. M. P. Repty.

W ub. środę rozegrały powyższe sekcje sportowe, na boisku szkoły powszechnej w Tarn. Górach, mecz koszykowski. Obie sekcje wystawiły po dwie drużyny. Mimo wszelkich wysiłków „Sokół" musiał ulec silniejszemu przeciwnikowi.

Wyniki są następujące:

„Sokół" I: S. M. P. I 20:26.
„Sokół" II: S. M. P. II 8:15.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan J. Z. w Świerklańcu. Sprostowania nie umieszczamy. W Radzionkowie mamy mnóstwo osób tego samego nazwiska, co i Pan. Nie może się pan czuć tym artykułem dotknięty, temwięcej, że nie podaliśmy imię.

Rybna. W. S. W sprawie S., który został w jego czynnościach służbowych zawieszony, do chwili rozstrzygnięcia tego skandalu przez sąd, głosu nie zabieramy. Kto się w Tarnowskich Górach starał, aby ten skandal moralny zatuszować, o tem nam już wiadomo. Nie potrzebuje się Pan dziwić, to jest jego landsman, i towarzysz broni tej samej organizacji, do której p. S. należy.

Pan B. A. Nie przynosimy. Oświadczyliśmy się, że dalsze opublikowanie rozwiązania łamigłówki nastąpi **jedynie na życzenie** redaktorów „Gazety Tarnogórskiej".

Koło Akademików „Tarnogórzan"

urządza w sobotę 17 września br. **doroczne Walne Zebranie** w pierwszym terminie o godz. 18, w drugim o godz. 18 i pół w Państwowem Gimnazjum Męskiem.

Na porządku dziennym wybór nowych władz Koła oraz inne ważne sprawy, zastrzeżone walnemu zebraniu.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Szczególnie Zarząd zwraca uwagę na walne zebranie wszystkim abiturjentom(tkom) tut. Gimnazjów, którzy mają sposobność zaznajomienia się z formalnościami wpisowemi na Uniwersytet, ze stosunkami w poszczególnych ośrodkach życia akademickiego oraz nawiązać kontakt ze starszymi kolegami, którzy chętnie będą służyli radą i pomocą.

Dla informacji o warunkach, wymaganych od członków Koła, podaje się wyciąg § 6 statutu traktującego o członkach Koła.

„Koło składa się z członków:
a) zwyczajnych,
b) nadzwyczajnych,
c) senjorów,
d) honorowych,

ad a) Członkiem zwyczajnym może być każdy student wyższej uczelni, który albo zamieszkuje w powiecie tarnogórskim, albo ukończył gimnazjum w Tarn. Górach,

ad b) Członkiem nadzwyczajnym może być przez dwa lata absolwent gimnazjum tarnogórskiego, który ma zamiar rozpocząć wyższe studja,

ad c) Członkiem senjorem może zostać każdy członek posiadający warunki podane pod ad a) po uzyskaniu dyplomu naukowego"

ad d) Jest w tym wypadku bezprzedmiotowy.

Z Radzionkowa

Ubrali się w owczą skórę.

Ubiegłej niedzieli, to jest w dniu zapowiedzianym od dawna III. Dnia Rekolekcyjnego w Katowicach, na którym całe śląskie katolickie społeczeństwo miało manifestować, wilki sanacyjne ubrały się w owcze skóry i urządzili festyn ludowy rzekomo na rzecz bezrobotnych. W rzeczywistości wyglądało to, to, jakby na urąganie społeczeństwu katolickiemu i na odciąganie go od manifestacji katolickiej w Katowicach. Zapowiedziano szumnie różne atrakcje i bieg starych panów i **żebrano przedtem u obywateli**, a wszystko to miało jedynie ten cel odciągać jaknajwięcej ludzi od wyjazdu do Katowic na większą chwałę Pana Boga. Każdy bowiem zdrowo myślący uzna, iż festyn ten mógł się odbyć w innym dniu. Również nie potrzeba było dziś tych festynów na rzecz bezrobotnych, ani żebraniny urzędowej po ludziach, jeżeliby dawniej w gminie oszczędzano należycie i przyszłość przewidywało. Ale dawaniej kiełbasy wtedy, kawy, kołacze, piwa itd. przy wyborach, aby się przypodobać różnym półbogom. Dziś by te pieniądze się przydały dla bezrobotnych. Od ludzi, którzy świadomie uniemożliwili budowę kościoła nie można się na chwałę Boga niczego spodziewać — to też niebo nie sprzyjało ich niezbożnej imprezie i zalało ich deszczem tak, iż starzy panowie już nie biegli, ale nawet uciekali do domu przed gniewem Bożym.

Komu to na rękę?

Donoszą nam, iż kopalnia Radzionków zwolniła z pracy wszystkich starych inwalidów, którzy chwycili się na stare lata jeszcze pracy, gdyż każdy ma bezrobotnych w jego rodzinie, przeto stara się ich wyżywić jako tako. Prosili ci starzy, aby w ich miejsce przyjęto bezrobotnych ich synów lub zięciów, ale rzekomo p. Maiser nie chce żadnego inwalidy ani widzieć, gdyż związane ma mieć ręce jakiemś przyrzeczeniem na rzecz członków związku strzelców, czy rezerwistów, to jest przyjaciół obozu sanacyjnego i pupilów p. Ziętka, z którym się liczyć musi jako komisaryczny ławnik gminny. Mówiło się, że nigdy nie będzie polak z niemcem bratem, ale nadzwyczajnie umiejętności p. Ziętka sprawiły, że nawet niemcy w radzie i w zarządzie gminnym idą mu na rękę. Co tych panów może tak silnie łączyć?

Baczność inwalidzi!

Związek inwalidów górniczo-hutniczych urządza w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 14,30 na sali pp. Letochów zebranie, na które zaprasza przedewszystkiem inwalidów, którzy wysłużyli swoje prawa po niemieckiej stronie. Przybędzie referent pozamiejscowy. Chodzi o ważne sprawy p. i. czy niemieckie „Notverordnungen" w sprawie obniżenia rent inwalidzkich obowiązują w Polsce, oraz sprawy interesujące wszystkich inwalidów.

Szkoła a dziatwa bezrobotnych.

Wobec długotrwałej klęski bezrobocia bezrobotni rodzice dziatwy szkolnej nieraz zmuszeni są posyłać dzieci o głodzie do szkoły, gdzie ich się przetrzymuje od 5 do 6 godzin. Pustemu żołądkowi nie nauka na myśli, lecz skąd rodzicom stać na to, nakarmić należycie dzieci, jeśli pobierają 1—2 zł. tygodniowo wsparcie i tą lichą strawę z kuchni dla bezrobotnych. Należałoby się zatem dać dzieciom tym niecoś w szkole do żołądka, ale prawdopodobnie niema środków na to. W takim wypadku należy skrócić godziny nauki, bo to wielka męka dla dzieci o głodzie się uczyć.

Ładne stosunki.

U żony pewnego bezrobotnego w Rojcy usiłowała rzekomo policja skonfiskować węgiel pochodzący z kradzieży z koleji, lecz sprytna niewiasta na czas go sprzątnęła. Gdy w tej sprawie zawezwana została do spisania protokołu na policję rzekomo udowodniała tam, iż węgiel brała w podarunku od pewnego stróża tego węgla. Także innem niewiastom stróże tego węgla odwdzięczali się, rzekomo w ten sposób. Nieładne to stosunki, jeśli stróże węgla kolejowego w ten sposób pojmują swój obowiązek stróżowania nad węglem kolejowym, że jednym odbiorą go a drugim za piękne oczka może darują. Poco wogóle stróże węgla kolejowego są potrzebni, jeśli Państwo w każdym wypadku traci, bo raz z wagonów zrzucony węgiel przepadł dla niego, gdyż jeśli nie skradli go złodzieje, to sami stróże wyrzucają go albo do stawu, albo dawają, komu chcą.

*

Czy obywatele Rojcy od macochy?

Obywatele z Rojcy żalą się nad tem, że ich ulice są zaniedbane. Tam ulic już dawno nie skrapiano, jedynie tylko w Radzionkowie pod most. Obywatele z Rojcy należą do tut. gminy i do niej także podatki uiszczają, a pomimo tego czyni się dla nich wyjątki. Oczekują wobec tego od zarządu gminnego, iż w przyszłości będzie się o nich także pamiętać w powyższej sprawie.

Z Szarleja, W. Piekar i okolicy.

SZARLEJ.

Postrzelenie przemytniczki.

7 bm. nad ranem około godz. 3 w czasie nielegalnego przekroczenia granicy z Niemiec do Polski postrzeloną została przez funkcjonarjusza straży granicznej, na granicy obok kopalni Klotyldy w Szarleju 32-letnia zawodowa przemytniczka Marja Lubos z Będzina. Postrzeloną, która doznała okaleczenia prawego przedramienia, odstawiono do szpitala w Szarleju, a towar przemycony z Niemiec w ilości 5 kg. rodzynek zakwestjonowano.

Tow. Śpiewu im. A. Mickiewicza

Tarn. Góry

podaje do wiadomości, iż lekcje śpiewu odbywają się każdy czwartek o godz. 20 na małej sali Domu Ludowego. Miłośników śpiewu niezorganizowanych, a mających zamiar przystąpić do Towarzystwa uprasza się przybyć na lekcje.

Coś o telefonie.

W Anglji i Ameryce, wogóle we wszystkich krajach, poczta w niesłychany sposób uprawia propagandę telefonów, chcąc by każdy, chociaż najbiedniejszy mógł mieć aparat telefoniczny w domu. Opłaty naturalnie za założenie i abonament są bardzo niskie, nic więc dziwnego, że telefon znajduje się w każdem mieszkaniu, a poczta ma znaczne dochody.

U nas dzieje się zupełnie inaczej! Zwykły przeciętny śmiertelnik nie może sobie pozwolić na telefon, a jeśli go ktoś ma, to z dumą wypowiada numer swego telefonu. Znam nawet pewnego fabrykanta, który się przedstawił X., Y. telefon ten i ten (autentyczne). Urząd Skarbowy też naturalnie patrzy innem okiem na abonenta telefonu.

Obecny ciężki czas zmusił wiele ludzi do zrezygnowania ze swej stacji, — w Tarn. Górach abonentów coraz ubywa... nic dziwnego opłaty, bowiem do obecnych czasów i zarobków są tak wielkie, że chyba wkrótce telefon będzie w użyciu Urzędów i najbogatszych.

A przecież powinien być tak tani jak środek do codziennego użycia. Poczta powinna brać przykład od powstających obecnie t. z. sklepów masowych, to jest o jednolitych przystępnych cenach, gdzie kupiec oblicza groszowy zysk od masowego obrotu.

* * *

Ministerstwo poczt i telegrafów obniżyło znacznie opłaty za telefony, pozatem wprowadziło znaczne ulgi dla nowych abonentów telefonów. (Umieszczamy na innem miejscu).

Jest to pierwsza jaskółka zwiastująca urzędową obniżkę, którą niewątpliwie wszyscy radośnie witają.

Znaczne ulgi dla nowych abonentów

telefonów.

Ministerstwo poczt i telegrafów obniżyło z dniem **1 września br. o 50 proc. opłaty za zakładanie nowych telefonów.** Założenie telefonu według obecnie obniżonych stawek, wynosić będzie w zależności od wielkości sieci telefonicznej **od 85 do 135 zł.**

Pozatem min. poczt. i telegrafów zastosowało cały szereg innych ulg, a m. in. w centralach, gdzie są wolne numery i niewykorzystane przewody telefoniczne na sieciach miejskich, udzielana jest nowozgłaszającym się dalsza zniżka od nowych opłat w wysokości 50 proc. Mieszkańcy poza miastem, o ile w jego kierunku znajduje się niewykorzystany przewód telefoniczny, zapłaci **rzeczywiste koszty doprowadzenia przewodu do stanu używalności. Kto obejmuje mieszkanie z telefonem, z którego poprzedni abonent, zrezygnował, zapłaci tylko 25 proc. opłaty.**

Pozatem zniżono również **opłaty za przenoszenie telefonów o 50 proc., za budowę nowych przewodów do abonentów poza miastem o 20 proc. i za konserwację przewodów o 40 proc.**

Przy zgłaszaniu podania o założenie telefonu, nowy abonent płaci tylko 25 zł., resztę zaś w zależności od wysokości całych opłat, **w dziesięciu lub 20 ratach miesięcznych.**

Ulgi powyższe dotyczą zarówno sieci telefonicznych państwowych, jak i koncesjonowanych, tj. PAST'y (Warszawa, Łódź, Lwów, Sosnowiec, Lublin, Białystok i Borysław).

Sprawa czy partja?

Wręczono mi następujące pismo.

Związek Powstańców Śląskich na powiat tarnogórski

L. dz. 140/32.

Tarn. Góry, 25 VIII. 1932 r.

Do

Zarządu Grupy Miejscowej w Reptach Nowych

Doszło do wiadomości tut. Zarządu, iż w ostatnim czasie udała się delegacja członków tamt. grupy do p. Starosty z interwencją w sprawie naczelnika gminy Repty Nowe p. Króla. W skład delegacji wchodzili pp. prezes grupy Kaczmarek, Głogowski, i Pfeifer. Delegacja ta udała się w towarzystwie posła Dra Hagera, członka klubu poselskiego jak wiadomo wrogo ustosunkowanego do Związku Powstańców Śl.

Tego rodzaju postępowanie członków grupy Repty Nowe jest grubym nietaktem wobec władz związkowych, bowiem wymienieni delegaci nie wykorzystali wszystkich środków stojących im do dyspozycji w ramach postanowień oraz zarządzeń związkowych.

Zarząd powiatowy, stojący na straży statutu związkowego oraz okólników zarządu głównego piętnuje jaknajenergiczniej stanowisko, zajęte przez zarząd tamt. grupy i zarazem ostrzega, iż w przyszłości w takich wypadkach wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Zarząd:

(—) Zejer. prezes (pieczęć) (—) Szefer, sekretarz.

Cudaczne pismo! Wszystko w niem jest, jeno nie zrozumienie interesu narodowego. Jest tam więc zaciekłe partyjnictwo, jest zapoznanie stosunku klubu poselskiego Ch. D. do Związku Powstańców, jest grube niezrozumienie programu własnego związku, jest nieumiejętność postępowania wobec członków tegoż związku, jest błędne pojmowanie zadań naszych władz rządowych, wreszcie dużo osobistych animozji — brak jednakże wyczucia tego, co wymaga sprawa.

Cóż bowiem spowodowało tak srogi gniew zarządu powiatowego Związku Powstańców?

Zgłosiło się u mnie trzech bezrobotnych z różnymi żalami, na administrację gminy Repty, zwłaszcza w stosunku do bezrobotnych. Prosili mnie oni o pomoc. Udałem się więc z nimi do p. Starosty. Na konferencji tej bezrobotni mieli możność wypowiedzenia swych żalów przed p. Starostą. Prosiliśmy o zbadanie rzeczy. Wniosków nie wysuwaliśmy.

Wyniosłem przekonanie, którego nie wyzbyłem się do dzisiaj, że p. Starosta poczyni wszystko co w jego mocy, ażeby sprawiedliwości stało się zadość. Dotąd tą sprawą dalej się nie zajmowałem poza kilku chwilami, kiedy to u mnie bawił naczelnik gminy p. Król.

Stwierdzam kategorycznie, że nie pytałem się owych bezrobotnych o ich stosunek do Związku Powstańców albo do jakiejśkolwiek innej partji. Swoje żale wypowiedzieli też oni jako bezrobotni obywatele gminy Repty, a nie jako powstańcy. Stwierdzam dalej, że nie znam partyjno-politycznej orjentacji naczelnika gminy, oraz, że nie byłbym inaczej postąpił także wtedy, gdyby p. Król był zwolennikiem Ch. D. Stwierdzam wreszcie, że żaden inny sposób pomocy dla mnie nie wchodził w rachubę jak udanie się do właściwej władzy, oraz, że uproszoną pomoc byłbym udzielił w ten sam sposób także i wówczas, gdybym posłem nie był.

Są to wszystko rzeczy, które rozumieją się same przez się. Wysokie napięcie partyjno-polityczne, wniesione od szeregu lat na Śląsk, sprawia jednakże, że najprostsze sprawy sztucznie się komplikują; że uwidaczniają się nierzeczowe konsekwencje, które rodzą, rozumowo rozpatrywane, odwrócenie się od ich sprawców, uczuciowo zaś lekceważenie, gniew, wstręt i pogardę. W rezultacie tego kurczy się stan posiadania w sercach obywateli to zn. sprawa narodowa.

A przecież ta właśnie sprawa powinna być decydującą pobudką działań każdego polaka, bez względu na przynależność partyjną czy związkową.

Nie traktuję religji jako środka do celów politycznych czy też narodowych. Nie przestanę jednakże wołać, że najlepszą gwarancją narodowego postępu na Śląsku jest postępowanie zgodne z wytycznymi światopoglądu chrześcijańskiego. Prawdę ukochać, sprawiedliwym być! Im więcej te hasła ktoś wprowadzi w życie, tem lepszym będzie on sługą sprawy. Prawda — twierdzę — choć niestała, jest przecież tylko jedna; sprawiedliwość jest jej ukochanem dzieckiem i obrońcą zarazem. Prawdy nie kocha — sprawiedliwym nie jest, kto nie umie wynagradzać zasługę — karać winę, a nadewszystko wybaczać nieświadomości i ułomności ludzkiej. Nikt z nas ideału nie osiągnie, ale każdy, który ma się za patrjotę, musi mieć wolę, by tak działał i żył. Pokojowa praca narodowa temi właśnie powinna dążyć szlakami, wszelaka, a na Śląsku w szczególności! Unarodowić Śląsk znaczy go uświadomić, znaczy wpoić weń szacunek i miłość do Polski, która przecież jest jego Macierzą.

Werbować o szacunek i miłość dla Polski na Śląsku to oznacza mozolną i ciągłą pracę przy mechaniźmie bardzo wrażliwym, bo z dusz ludzkich złożonym, a pracę bardzo odpowiedzialną, bo pracę u fundamentów potęgi ojczyzny. Werbować o miłość i szacunek dla Polski, to znaczy ciągle tępić krzywdę, gdziekolwiek ona się pojawi, to znaczy pomagać każdemu słabemu w jego słusznych dążeniach, to znaczy radośnie wejść między lud śląski ze słowem i czynem braterskim.

Jestem pewien, że takie były myśli owych bezrobotnych w chwili, gdy się do mnie zbliżali z prośbą o pomoc. Chociaż są oni członkami Związku Powstańców, i chociaż mój klub poselski, a więc i mnie posądza się o wrogi stosunek do tegoż związku, to przecież niema ich zaco ganić, a tem mniej karać. Chodziło nam bowiem o obronę prawdy i sprawiedliwości — i o nic więcej.

B. H.

Dopisek Redakcji. Nasza Redakcja posiada jeszcze jeden okólnik zarządu powiatowego Związku Powstańców Śl. w Tarn. Górach, w którym to mowa jest o wrogiem usposobieniu opozycji jak i prasy pp. do Związku Powst. Śl. W odpowiedniej chwili go opublikujemy. W okólniku tym **brak uzasadnienia** tego wrogiego usposobienia naszego do wspomnianego związku. Dotychczas nikt jeszcze nie mógł zauważyć, abyśmy prowadzili walkę z zasłużonymi powstańcami. Jeżeli ją prowadzimy, **to li tylko z przemytnikami i ludźmi, którzy nigdy nie mieli nic wspólnego z powstaniem,** więc z tak zw. „Auchpowstańcami". Staliśmy i nadal stać będziemy na stanowisku, że Związek Powstańców Śl. nie powinien tylko istnieć, ale powinien się więcej rozwinąć i zagarnąć władzę nad wychowaniem fizycznem naszej młodzieży polskiej na Górnym Śląsku. Więc: **Precz z tą nienawiścią do nas! Dążcie tak, jak my do porozumienia się, a wtedy będzie dobrze.**

Epidemja duru rozszerza się.

W Świerklańcu zanotowano 7 wypadków zachorowania na dur brzuszny w rodzinie Hoieckich. Jedna z córek zmarła, pozostałych członków rodziny umieszczono w oddziale zakaźnym szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach. Prawdopodobnie epidemja została zawleczona z Piekar lub Szarleja, gdzie ostatnio zanotowano kilka wypadków zachorowań.

Czytajcie i abonujcie „NOWINY"

Do naszych Szan.

Czytelników

Czyniąc zadość prośbom licznych naszych Szanownych Czytelników, postanowiliśmy wydawać Nowiny trzy razy tygodniowo, bez podwyższenia opłaty za abonament.

„NOWINY" ukazują się obecnie regularnie **we wtorek, czwartek i sobotę** i są do nabycia **we wszystkich kioskach.**

„NOWINY", które są ulubioną gazetą naszych Obywateli, z chęcią oddają łamy swe do ich użytku, są mownicą publiczną, gdzie każdy może zabrać głos.

„NOWINY" biorą w obronę słabych i pokrzywdzonych.

„NOWINY" demaskują wszystko co złe i fałszywe.

„NOWINY" informują najlepiej o wszystkich zdarzeniach w mieście naszem i powiecie.

„NOWINY" to gazeta **wszystkich,** gdyż każdy znajdzie tam coś, co go zainteresować może.

„NOWINY" mając bogaty dział **reklamowy** — są też najlepszem czasopismem do ogłaszania się.

Czytajcie przeto i abonujcie „NOWINY"

Ogłaszajcie w „NOWINACH"

Rozpowszechniajcie „NOWINY"!

Dla miłośników tańca.

Licznych zwolenników tańca niewątpliwie zainteresuje wiadomość, iż najbliższy sezon jesienny przyniesie nam dwie nowe kreacje taneczne. W Londynie jak rok rocznie i w tym roku zebrali się nauczyciele tańca, aby naradzić się podczas kongresu tanecznego w sprawach nowej metody tanecznej, oraz nowych kreacji na nadchodzący sezon zimowy. Przy tej okazji została większa ilość tańców zademonstrowana, z których ukoronowane zostały dwa tańce, mianowicie Tap-Frot i Charles-step.

Podczas wielkiego międzynarodowego kongresu nauczycieli tanecznych w Kissingen i Lipsku zostały zademonstrowane obydwa te tańce. Dotychczas obowiązujące tańce sztandartowe jak Fox-trot, Slow-fox Tango, Waltz-angielski i Rumba-fox pozostały w zasadzie niezmienione, został jedynie nieco uszlachetniony styl i forma.

Strzelanie o legat

p. Loebrechta.

We czwartek obchodził p. Loebrecht 60-lecie swych urodzin. Liczne gratulacje, które solenizant w tym dniu ortzymał, są dowodem, jaką sympatją cieszy się p. L. u wszystkich bez względu na narodowość obywateli sympatją. Miejscowe Bractwo Strzeleckie urządziło z tej okazji strzelanie o legat p. Loebrechta. Wynik podług najlepszej płytki jest następujący:

br. br. Łukoszczyk, Panofsky, Foitzik, Kluczniak, Borzucki. Zwycięzcy otrzymali po 2 butelki wspaniałego wina i jedną flaszkę likieru. Strzelanie to uprzedzone było udekorowaniem trzech braci, zwycięzców w strzelaniu o mistrzostwo związkowe, a mianowicie nagrodę otrzymali: I. br. Borzucki, II. br. Lischik, III. br. Kretschmer.

Z Powiatu.

BOBROWNIKI.

Na 12-letnią pożyteczną pracę mogło spoglądać w ubiegłą niedzielę tutejsze gniazdo „Sokołów", które dzień

List pasterski

biskupa krakowskiego
ks. Feliksa Pawła Turskiego
z roku 1791.

—

W I tomie Wiadomości historycznych miasta Tarnowskie Góry, spisanych w języku niemieckim w r. 1858 przez Karola Jana Winklera i stanowiących własność tut. kościoła parafjalnego, mieści się istna kopalnia dokumentów, świadczących o polskości Górnego Śląska, a wśród nich jest taże takim dokumentem niniejszy list pasterski ks. biskupa Feliksa Turskiego, który niemałe historyczne ma dla nas znaczenie, gdyż data tegoż wydania pokrywa się niemal z datą ogłoszenia Konstytucji 3-go Maja z 1791 r.

Otóż niniejszy list pasterski, ze względu na powyższe okoliczności, jak i na głębię w nich zawartych myśli i nauk, pragnąłbym przypomnieć, zwłaszcza, że nauki w nim zawarte są tak aktualne i w dzisiejszych ciężkich i trudnych czasach tak nam potrzebne.

Przy tej sposobności zauważę, że ziemia bytomska i pszczyńska należała od pierwszych czasów chrześcijaństwa w Polsce do diecezji krakowskiej i dopiero w kilka lat po kongresie wiedeńskim z r. 1815, pod biskupem Gawrońskim, bullą papieską **„De salute animarum"** z dnia 16 lipca 1821 r. wcielona została do diecezji wrocławskiej.

Autor niniejszego listu pasterskiego, ks. biskup Felix Paweł Turski, który urodził się w roku 1729, zas umarł w roku 1800, był jednym z ostatnich biskupów krakowskich, do którego diecezji właśnie powyższe ziemie należały i jako Pasterz zacny, znakomity mówca i powszechnie szanowany, był jedną z najwybitniejszych postaci ery panowania króla Stanisława Augusta. Inż. Feliks Piestrak.

—

FELIX PAWEŁ TURSKI

z Bozey i Apostolskiej Stolicy Łaski Biskup Krakowski,
Xiąże Siewierski, Orderów Orła Białego i Świętego Stanisława Kawaler*).

Wszystkim Wiernym Chrystusowym Dyecezyi Naszey Krakowskiey zdrowie i Pasterskie błogosławieństwo. Rządca Naywyższy świata, przed którego niezbadoaną w układach swych Opatrznością wszelkie kolano uginać się powinno i który w szczególnym Rządzie Kościoła swojego, bądź daie, bądź odbiera Ludowi Pasterzów, iak niezawsze odbieraniem karze; tak ani dawaniem uszczęśliwia, napełnił trwogą i boiaźnią serca Nasze, gdyśmy Krakowską Dyecezyą, tę ciężkiemi trudami Świętobliwych Poprzedników Naszych uprawianą, krwią i potem skropioną Winnicę, zaleceni od Nayiaśnieyszego Króla, postawieni i utwierdzeni od Oyca Świętego Rzymskiego Papieża przyiąć musieli. Od Prześwietnych Stanów, nominowani jest się czego lękać Naymilsi! Poznaliśmy się bydź otoczeni większemi, jak gdzieindziey, obowiązkami. Nastaliśmy na czasy ostygłey ku Bogu i bliźnim miłości, bez którey nic w cnotach Chrześciańskich sporego wzrostu niema. Spadło na Nas wszystko razem, iako niegdyś na Jeremiasza; abyśmy wyrywali i psuli, gubili i rozmiatali, budowali i szczepili: ut evellas, et destruas, et dispere das, et dissipes, et aedifices, et plantes Jerem I.

To tylko Nas cieszy: że Który Jeremiasza posłał, Ten sam bydź z nim przyrzekł: **Ego tecum sum, ait Dominus.** Ibid: A tem samem dał poznać nayboźnieyszym wiekom, że każdy Namiestniczy Władzy Jego Urząd nigdy upadać na nadziei niema; Boskie bowiem sprawiając dzieło, Jego pomoc ma sobie towarzyszącą zawsze. To nas cieszy: iż jeżeli Jeremiasza i innych wyprawiał Bóg do **Ludu twardego karku, niewiernego i sprzecznego;** Nam dał w dozór Dyecezyą Krakowską, Winnicę owę, którą dla owoców Starożytney Religii i pobożności, i dla tylu Świętych z łona swego wydanych oboiey płci Osób, publiczną czcią Kościoła uwielbionych, Oyczyzną Świętych, gniazdem cnoty i świętobliwości zwaćby potrzeba. A ztąd wnosić słusznie możemy o Was Naymilsi w Chrystusie, iż pamiątka domowego przykładu Przodków waszych, zbytek (iż tak rzekę) Świętey Krwi onych dotąd podobno zachowany we Krwi Waszey, opieka i zawsze przytomna ich pomoc w stawieniu się za Wami, czynić Was będą gorliwemi w Ich naśladowaniu, skłonnemi do wszelkiey pobożności, ochoczemi i pilnemi w drodze cnoty; która gdy innym zdawać się może drogą obcą, Wam nie powinna się zdawać tylko Waszą, bo Waszych Przodków wiernie za Chrystusem idących śladami utorowaną.

Gdy jednak w tey Zbawienia drodze, w tey zasług Winnicy, jest Naszym (iakośmy wspomnieli) obowiązkiem umiatać wszelki kamień obrażenia, uprzątać zgorszenia skały; gdy do Nas należy, co jest ubocznego, sprostować; co niedostępnego wyrówać; gdy od Nas Naywyższy Sędzia za Lud Duchownemu staraniu Naszemu powierzony wyciągać ma ścisłego rachunku (uczyniwszy już pierwey do Duchowieństwa Dyecezyi, Naszych Pomocników i wyręczycielów odezwę Naszą w tym co do powołania i urzędu Ich ściąga się) nie możemy nie podnieść i do Was naymilsi w Chrystusie, głosu Naszego; nie możemy nie przestrzedz Was w łagodności Pasterskiey względem Waszych obowiązków; nie możemy nie wzywać pomocy Waszey do wyplenienia tego, czego Urząd Nasz w Winnicy Pańskiey cierpieć nie może, i nie powinien.

—

A nayprzód: Poświęcone dni Bogu, jako znaki hołdu i poddaństwa należytego Mu od Nas, gdy nie tylko z pobożności Chrześciańskiey, ale z nayściśleyszych Boskiego i Kościelnego Prawa Przykazań, z naywiększą czcią, nabożeństwem i dobrodzieystw Boskich rozpamiętywaniem zachowane bydź powinny; a takiemu zachowaniu oczywistą przeszkodą po niektórych mieyscach jest zwyczay zieżdżania się w te dni na targi, iarmarki i handle; zkąd nie tylko oderwanie się od Chwały Boskiey, zaniedbanie Nabożeństwa, oddanie się pijaństwu i innym występkom wynika; ale też obcym od Religii naszey ludziom, i samym nawet niewiernym zgorszenie daje się; przeto przywiązać do skutku Ustawy Oyców SS. Benedykta XIV. i Piusa VI. Świętobliwie dziś Kościołem Bożym rządzącego; wspomnianych targów, handlów i przekupstwa we dni Niedzielne niegodziwość, i zakazanie ogłosić Wam winni jesteśmy; i tym listem Naszym za nieprzyzwoite i zabronione bydź ogłaszamy. Wszystkie Zwierzchności Świeckie przez miłość Boga i na straszny Sąd Jego zaklinamy, aby, pamiętając na ścisły swóy w tym obowiązek, wszelkie iarmarki i targi z dni Świętych na inne powszednie przenieśli. Jakie zawstydzenie dla Katolickich Zwierzchności bydź powinne! widzieć z jakiem nabożeństwem Ludzie z Kościołem Naszym nie złączeni obchodzą dni Niedzielne, kiedy nietylko żadnych targów, iarmarków, i handlów podczas onych nie pozwalaią; ale wszystkie szynki, domy gościnne, i same nawet bramy, pókiey się nabożeństwo w ich Kościołach nie skończy, zamykać rozkazuią. Straszne są Naymilsi w Chrystusie kary, któremi w Piśmie S. grozi Bóg gwałcącym dni Jemu poświęcone; ale my obieramy raczey zachęcić Was do ich zachowania, zaręczeniem Wam Imieniem Boskiem tych błogosławieństw, które On sam przyrzekł za przyiadne onych święcenie.

Potwóre: Kościoły Katolickie, te to Przybytki w pośród Ludzi mieszkającego Boga; składy błogosławieństw Jego i pociech dla swych czcicielów, iedny ucieczki w przygodach życia naszego, Domy Pańskie, jako wymagaią od Ludzi nayprzyzwoitszego dla siebie poszanowania tak, aby wszelką pobożnością i nayskromnieyszem zachowaniem się w nich czczone były, to Wam Naymilsi w Chrystusie przekładaiąc w powszechności; w szczególności o Farnych Kościołach i powinności uczęszczania do nich przestrzedz Was sadzimy bydź Naszym obowiązkiem. Naydawnieysze Ustawy Chrześciaństwa obowiązywały wszystkich Wiernych schodzić się do własnej Fary, dla uczestnictwa Taiemnic Świętych, i słuchania słowa Boskiego; tak dalece: iż powszechnym owych czasów Prawem nie godziło się żadnemu Kapłanowi przypuszczać do Świętych Taiemnic niewłasnego Parafianina, samych tylko wyłączywszy Podróżnych; a ktoby z Wiernych przez trzy idące po sobie Niedziele w własney Farze bydź przytomnym Ofierze S. zaniedbał, za to samo od społeczeństwa Wiernych, i w przypadku śmierci od pogrzebu na mieiscu świętem zostawał wyłączony. Gdy w XIV Wieku ta karność Kościoła rozwolnioną nayprzód, a potem zupełnie zapomnianą została; a ztąd w Ludu Chrześciańskim gruba rzeczy do Wiary i zbawienia potrzebnych nieświadomość, dni Świętych zaniedbanie, uczynków pobożnych opuszczenie, w obowiązkach Chrześciańskich oziębłość, i samych nawet Kościołów Farnych wielkiemi nakładami od pobożnych Przodków wystawionych a przez nieuczęszczanie do nich potem opuszczonych i walących się, ruiny nastąpiły; Konsilium Trydentskie rozkazało Biskupom napominać Wiernych, aby do swoich Farnych Kościołów w dni Niedzielne i większe Święta uczęszczali i przestrzegać ich, że obowiązany jest każdy w swey Farze, gdy to bydź może, znaydować się dla słuchania słowa Boskiego. Ztąd My, nienmniey Prawo Trydentskiego Koncylium dopełnić, jako i dawną tak szanowną ustawę Chrześciaństwa, i chwalebne pierwiastkowych Chrześcian przykłady odnowione widzieć pragnąc, w tey od Boga Nam poruczoney Owczarni, wszystkich w powszechności, i każdego w szczególności, a mianowicie Panów napominamy i iak naimocniey obowiązujemy; tych nawet, którzy od Nas maią lub mieć będą Indulta na Kaplice, aby nietylko Sług i Poddanych swoich, iak powinni, w dni Niedzielne i Święte na Mszą S. i naukę do Kościoła Farnego wysyłali, ale też i sami dla dania dobrego przykładu, iak nayczęściey mogą, w tychże Farnych Kościołach, w większe przynaymniey Święta, bywać nie zaniedbywali. Cóż bowiem jest przyzwoitszego, Najmilsi w Chrystusie, iak żebyście w tych Kościołach oddawali Bogu hołd czci i podległości, w których przez naypierwszy Chrztu Świętego Sakrament odrodzeni jesteście Synami Boskimi? w których Nańświętsza Niepokalanego Baranka Ofiara w dni Niedzielne za Was wszystkich ofiarnie się? przy których ciała Przodków Waszych spoczywaią i Wasze po wypłaconym długu śmiertelności, spoczywać będą?

Potrzecie: Obowiązek Spowiedzi i Komunii Wielkanocney w własney Farze, tak iest dobrze wszystkim wiadomy, iż nadaremnie byłoby go przypominać w tem mieyscu, gdyby nie dochodziło do wiadomości Naszej, iż niektórzy nawet i z znacznieyszych Osób, zupełnie go zaniedbuią, i znikąd o wypełnieniu iego świadectwa okazać nie mogą. Przetoż nakazujemy Władzą Naszą Pasterską wszystkim Plebanom, aby mieli u siebie w osobney Xiędze Regestr porządnie spisany wszystkich Osób do Spowiedzi i Komunii w ich Parafiach sposobnych; i nietylko, żeby dochodzili z tego Regestru, ieżeli wszyscy iakieykolwiek bądź kondycyi i dostoieństwa, ich Parafianie, tey Ustawie Kościoła, w własney, lub za ich wyraźnem przyzwoleniem (którego bronić nie maią) w obcey Farze uczynili zadosyć; ale też żeby o tem Nas przez rzetelne doniesienia corocznie uwiadomiali.

Poczwarte: Święty i Wielki Sakrament Małżeństwa iak ciężką zniewagę cierpi, iuż przez zabieranie się do niego bez rady Bożey, iuż przez niezgody w pożyciu, iuż przez zagęszczone zgorszeniem świata rozwody, nie bez ucisku Chrześciańskiego serca widzi to każdy. Aby więc w zabieraniu się do tego Sakramentu żadney podobnym nieprzyzwoitościom nie zostawić przyczyny; upominamy na miłość Boską zabierających się, aby od Boga zaczynali swe postanowienia, iako w Bogu kończyć je pragną. Zaklinamy Rodziców, Opiekunów, aby się miestawali źródłem skarg i materyą rozwagi Sądu nad ich czestokroć srogością, mieysce zdrowey rady, a czasem i woli łaczących się Osób zastępuiąca. Obowiązujemy wszystkich Duchownych, aby i na naukach w Kościele gniew Boski na takich gorliwie opowiadali i szukaiącym duchowney rady, z powinna otwartością onę dawali, i przy dawaniu ślubów Urzędowi swemu przyzwoitą ostrożność zachować starali się.

Popiąte: Rozwolnione w tym wieku zdania i mowy, pisma nawet i druki iawne przeciw Bogu i Religii bluźnierstwa zawieraiące, nadto są zagęszczone, aby nie ściągały baczności Pasterzów. Wiara Ś. Katolicka Rzymska i Nauka Jey z Nieba podana, niezliczonemi poparta Cudami, tylu Męczenników i Męczennniczek krwią ozdobiona, kilku wieków prześladowaniem i mordami nie tylko nie stłumiona, ale owszem utwierdzona i pomnożona, w dzisieyszym, nibyto oświeconym wieku cierpi wzgardę i schańbienie. Ale poznaycie się Naymilsi w Chrystusie, na tych mędrkach zepsutego świata, na tych Apostołach bezbożności i niedowiarstwa, którzy bluźnią tę naukę i Podania Kościoła, których nieznaią iako mówi Pismo: **Quaecunque quidem ignorant, blasphemant.** Niedaicie się zwodzić ich bluźnierstwom przeciwnym tey pobożności Chrześciańskieij, którąście z mlekiem wyssali; tym niezaprzeczonym Prawdom Ewangelii, których cheście się od Kościoła nauczyli. Unikaycie ich społeczeństwa, jeżeli nie możecie gromić ich fałszów: **Rogo vos Fratres, ut observetis eos qui dissensiones et offendicula, praeter doctrinam, quam vos didicistis, faciunt, et decliniate ab illis** (Rom. 16).

Poszóste: Jako poważanie Religii okazuie się na poważaniu Jey Ministrów, a kto w sercu mniey waży Namiestnika Bożego, którego widzi, iakże ma uważać na Boga, Którego nie widzi. Przetoż słowy Pawła Ś. **prosimy Was Bracia, abyście znali tych, którzy pracuią między Wami, i są Wam przełożeni w Panu, i napominalą Was. Mieycie względy na nich w miłości, dla dzieła, które sprawuia, i pokói mieycie z niemi (Thessa 5).**

Nakoniec: Nadchodzący czas czterdziestodniowego Postu, czas umartwienia i Modlitwy, prowadzi Nas do przypomnienia Wam, Naymilsi w Chrystusie, tych dwóch nayistotnieyszych obowiązków Chrześciańskich. Już wieki nasze do tej przyszły rozwiązłości: iż Posty smakowi i modzie zepsutego Świata niedogodne, Ludzkim wymalazkiem, wymysłem Duchownych, i fanatycznym Dusz prostych mamieniam bydź mienią rozpustni Niedowiarkowie, czciciele brzucha, których on jest bożyszczem, iako powiedział o nich Apostoł: **Hujuscemodi enim Christo Domino nostro non serviunt, sed suo ventri (ad Rom 16):** My krótko tylko wspominamy Wam świadectwo poważne Ś. Leona Papieża, który mówi: **że Posty tak są z Boskiego Przykazania, iak jest oddawanie winnei czci Bogu i miłości bliźniego** (Leo Magnus Serm: 5.) Ani Kościół Boży zwolniony jest naymniey w Surowości swey od Apostołów powziętey, i wiekami stwierdzoney o Postach Nauki i Prawa. Skłonny on iest wprawdzie do dania dla prawdziwie potrzebnych Dyspensy; i My sami, dla ocalenia zdrowia słabych, poruczoney Nam od Oyca Ś. Władzy wszystkim Plebanom udzieliliśmy, aby Parafianom swoim, słabością, chorobą lub wiekiem obciążonym używania w dni postne maślnych i miesnych nawet potraw (gdy tego potrzebować będą), pozwolenie dać mogli. Lecz co będzie zgotowano dla słabego zdrowia, niech się tem nie tuczy rozpustny i czerstwy! Niech stoły w te dni będą skromne, i oznaczające dni umartwienia! Niech z tego, co na zbytki stołu póyść miało, ma żywność ubogi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) pisownia oryginalna z r. 1791.

Nowy kurs stenografji i ćwiczenia na maszynach.

Towarzystwo Stenograficzne „Stenos" systemu Gabelsbergera-Polińskiego w Tarnowskich Górach rozpoczyna z początkiem roku szkolnego nowy kurs stenografji polskiej i ćwiczenia na maszynach.

Wpisy na ten kurs przyjmować się **będzie we wtorek dnia 13 i w piątek dnia 16 września 1932 r. od godz. 19** do 20-tej w Szkole Rolniczej w Tarnowskich Górach (Dom Ludowy).

ERIKA

Magazyn obuwia

Tarnowskie Góry. Krakowska 25.

Zniżka cen na obuwie damskie!

Eleganckie czółenka oraz pantofelki prunelowe na francuskim lub słupkowym obcasie
Zł. 7.90

Zgrabne pantofelki akzamitne — czarne oraz bronzowe — w najlepszym gatunku
Zł. 9.90

Solidne czarne pantofelki skórkowe do codziennego użytku — na ameryk lub niskim obcasie
Zł. 9.50

Bronzowe pantofelki skórkowe boxcalf — na spacery na wygodnym obcasie
Zł. 9.50

Do każdego bucik. stosowna pończoszka! Wielki wybór! Nasz specjalny gatunek kosztuje obecnie tylko
Zł. 3.90

Znaczna zniżka cen

za druki

nastąpiła. Zlecenia wykonujemy szybko i gustownie.

ZAKŁ. GRAF. DRUKARNI POLSKIEJ
Tarnowskie Góry
Rynek 13. Telef. 1034.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam każdego z osobna przed dalszem rozpowszechnianiem nieprawdziwych a oszczerczych wieści odnośnie do mieszkania w domu moim, obecnie wynajętym przez pp. Rudków, które to oszczerstwo pojawiło się od czasu wypowiedzenia przezemnie mieszkania p. Rudkowi Antoniemu, palaczowi kolejowemu.

Dla wyjaśnienia zaznaczam, że osoba, która to oszczerstwo wymyśliła i puściła, dobrze znaną jest ogółowi z swych postępków i uczyniła to w czasie zaćmienia swych zmysłów.

Lasowice, dnia 9. IX. 1932 r.
Alojzy Grüttner.

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie składam za okazanie mi współczucia z powodu zgonu mej najukochańszej żony

Wincentyny Auerowej.

w szczególności Księdzu Wikaremu Brzozie za serdeczne słowa pociechy nad grobem, Chórowi Kościelnemu „Cecilja" Stowarzyszeniu Rodziny Policyjnej, mym Kolegom Tow. Polek, Krewnym i Znajomym jak i wszystkim tym, którzy Zmarłej oddali ostatnią przysługę przez tak liczne wzięcie w pogrzebie. oraz za liczne wieńce staropolskie Bóg zapłać

W ciężkim smutku pogrążony mąż
Wiktor Auer.

UWAGA! Polecam po niezmiernie niskich cenach z mojego bogato zaopatrzonego składu:

MUŚLINY, SHANTUNGI, szt. jedwabie, różne gatunki jedwabi czystych, materjałów wełnianych i bawełnianych.

Konfekcja damska, męska i dziecinna.

Firanki. chodniki. dywany. Galanterję, trykotaże i in.

Stały dopływ nowości sezonowych.

K. KACZMARCZYK, Tarnowskie Góry
Ul. Krakowska 5. Telefon 1185.

Korzystajcie z tej okazji!

Kolejowe przedsiębiorstwo dowozowe — Transport mebli i wydzierżawienie powozów

Smieszkoł Franciszek

Kaczyniec 2. Tarnowskie Góry Telefon 1023.

Jestem telefonicznie połączony

pod nr. 1123

P. GLOMB właściciel powozów i taksówki.

Nieście pomoc najbiedniejszym.

TANIO! TANIO!

W każdy czwartek i sobotę.
od godz. 8-mej rano począwszy odbędzie się wielka sprzedaż

Wędzonki

po cenach znacznie zniżonych.

Codziennie rano o godz. 8-mej na taniej jatce w rzeźni miejskiej oddaje się po niskiej cenie wątroby, nerki, nóżki, łby wieprzowe i t. d.

Komisowa sprzedaż węgla z kopalni „Maks" i „Wujek"

koncernu węglowego Fulmen oddaje węgiel po niskich cenach

Zamówienia przyjmuje Redakcja Nowin i Bank Ludowy

Próbki węgla oglądać można w Red. Nowin. -- w Tarn. Górach. -- Tel nr. 1034 i 28

Starszy pan,
właściciel domu,
chce się ożenić
ze starszą panną lub bezdzietną wdową do lat 50.
Piśmienne oferty należy kier. do Red. pod „kawaler".

Rower
męski i damski, używane w dobrym stanie,
kupię.
Dr. BABORSKI
Krakowska 20.

Najłatwiej, najkorzystniej i najpewniej umieścisz swe oszczędności w złotych

w Miejskiej Kasie Oszczędności
W TARNOWSKICH GÓRACH (RATUSZ)

która przyjmuje wkłady oszczędnościowe już od 1. złotego, płaci wysokie odsetki oraz zapewnia najściślejszą tajemnicę.

Za pewność wkładów ręczy Miasto całym swym majątkiem i dochodami.

Wkłady markowe Kasa tutejsza przewartościowała w wysokości 25 procent.

Dobrze i tanio

zakupisz wędliny, mięso, tłuszcze itp. w firmie

Kazimierz Brzostowski — Tarnowskie Góry
Ul. Lubliniecka 6. — — Telefon 1008.

DOM TOWAROWY
Największy magazyn pończoch.
A. L. KLIMEK TARN. GÓRY KRAKOWSKA

! ROWERY NA RATY !
WIKTOR DEUTSCH
Tarnowskie Góry. Piastowska 4.

Beczki od piwa w różnych wielkościach
(dla kapusty i innych celów)
po cenach bardzo przystępnych do oddania.
Firma H. Sedlaczek Sp. z o. o.
piwnice wina i fabryka wódek gat.
Tarnowskie Góry, ul. Kościelna.

Handel żelaza i narzędzi
Tarnowskie Góry. — Ul. Zamkowa Nr. 4.
dawniej A. B A U M.
poleca po cenach umiarkowanych:
Żelaza — Blachy — Stale — Wyroby żelazne, — Narzędzie, — Maszyny — Armatury.
Wszelkie mat. do budowy i kanalizacji.

Baczność! *Baczność*

50 PROC. ZNIŻKA

na wszelkie roboty w zakres Kuśnierstwa wchodzące przed sezonem jesiennym.

O łaskawe przekonanie się prosi.

S. BLUM.
Kuśnierz, Tarn. Góry, Krakowska 25
wejście staropocztowa.

Chcesz się usamodzielnić, kupić lub wybudować sobie własny dom

oszczędzaj zawczasu i składaj pieniądze w

BANKU LUDOWYM
Spółdz. z odpow. nieogr.
Tarnowskie Góry - - - Rynek nr. 15.

gdzie otrzymasz wysokie odsetki i punktualny zwrot oszczędności. Gdy własne fundusze nie wystarczą uzyskasz pomoc w Banku w formie korzystnej pożyczki.

Oszczędności gwarantowane są majątkiem członków, który wynosi miljony złotych.

Fabryka wyrobów cukierniczych i czekoladowych

I. L. Markowicz - Tarn. Góry - Tel. 1136.

poleca swe wyroby w dużym wyborze w pierwszorzędnych gatunkach i po cenach najniższych.

Hurtown. **Towary kolonjalne** Detalicz.

Mąkę i krupy dostarcza po cenach konkurencyjnych

Fa. W. Borzucki.
Tarn. Góry. (pod laubami).

KUŹNIA
miedzi i warsztat instalacyjny
F. Kuhnert, Tarn. Gór, Lubliniecka.

Najtańszem i najdogodniejszem źródłem zakupu solidnych mebli
jest firma — — — — —
BRACIA JOJKO w Tarnowskich Górach.
Nowy Rynek 7. Tel. 1007

Hurtownia Piwa Tyskiego
Fabryka Wód mineraln.
J. HIRSCHMANN Tarn. Góry, Kolejowa 10 Telefon 1100



Pierwszorzędny
ZAKŁAD KRAWIECKI
ceny umiarkowane.
Goryczka, Tarn. Góry, Krakowska 4

— Tanie mydło toaletowe —
farby — i artykuły kosmetyczne.
- - DROGERJA CENTRALNA - -
Tarnowskie Góry. Krakowska 1

Drogerja „pod Bocianem" WŁAD. SZULGIT.
Tarn. Góry. — Ul. Krakowska 17 — Telefon 72.

poleca po cenach niskich:

Pokosty — farby — lakiery — pendzle. — Skuteczne środki trujące na myszy i szczury. — Mortéina tępi skutecznie szwaby, rusy i wszelkie robactwo. - „Mola" niszczy mole i wszelkie owady pod gwarancją.

„Wywabi" czyści wszel. plamy.

Towary kolonjalne
hurtownia i detaliczna sprzedaż
C E R E S Tarn. Góry,
Nowy Rynek 1. Tel. 1116

Wielka redukcja cen
za obrazy i oprawę tychże
Alfred Adolph Tarn. Góry Krakowska

Naczelny redaktor W. Gruszka Tarn. Góry. Redaktor odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie. Na Szarlej i okolicę Jan Lokiecz w Szarleju
Odp. Wiktor Osyra w Tarn. Górach. Druk: Zakłady Graficzne Drukarni Polskiej, Tarnowskie Góry Rynek 13. Telef. 1034